

DZIENNIK SUWAŃSKI

Redakcja i Administracja: ul. Kościuszki 61 = SUWAŃKI =

TELEFON Nr. 68
RACHUNEK CZEKOWY: P. K. O. M. 63677.

Polski Instytut węglowy powstaje w Krakowie

Polska nie będzie więcej uzależniona od niemieckich opinii w sprawie węgla

W Poznaniu odbył się ostatni zjazd zreszenia gazowników i wodociągów polskich.

Powzięto szereg ważnych uchwał w sprawach celnych, podatkowych, taryfowych, normalizacji pracy oraz propagandy. Na tymże zjeździe postanowiono założyć „Polski Instytut wodociągowo-kanalizacyjny” oraz „Instytut badania węgla” w Krakowie.

Zadaniem Instytutu będzie studiowanie spraw węglowych, kokosowych, pod względem technicznym, naukowym i gospodarczym.

Instytut ten będzie instytucją społeczną, opartą na składkach i subwencjach przemysłu i górnictwa, a potrzeba jego w Polsce

Gen. Malczewski przebywa na kuracji w Pustelniku

Były minister spraw wojskowych z powodu ataku nerwowego jakiemu uległ przed paru dniami, znajduje się na kuracji w sanatorium wojskowym w Pustelniku pod Warszawą.

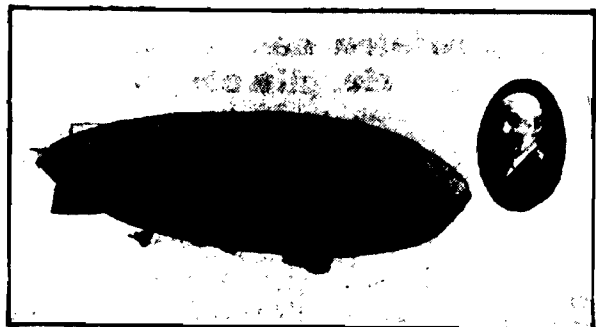
Pułkownik Modelski na wolności

WARSZAWA, 23. V. Pułkownik Modelski zwolniony został z więzienia przy ulicy Dzikiej i od wczoraj znajduje się na wolnej stopie.

Nuncjusz Ojca św. u min. Zaleskiego

WARSZAWA, 23. V. Dziekan korpusu dyplomatycznego w Warszawie, nuncjusz papieski, monsg. Lauri, był wczoraj przyjęty przez kierownika M.S.Z. p. Zaleskiego.

Amundsen i jego statek powietrzny



Jakkolwiek Byrd uprzedził Amundsena i pierwszy osiągnął biegun północny — mimo to zasługa Amundsena pozostanie, że bieżąc okrążył i wyładował na Alasce, znajdujące się na drugiej półkuli.

Urzednicy skarbowi muszą spokojnie trwać na swych posterunkach

Zrzeszenie skarbowców wydało odezwę z powodu ostatnich wypadków

Stowarzyszenie urzędników skarbowych wydało do członków swych odezwę z powodu ostatnich wypadków.

Odezwą wzywa wszystkich skarbowców do wytrwania na

wywalczonym stanowisku przy wywalczonych administracji polskiej, do wytrwałej pracy dla dobra i ku chwale Rzplitej, do zachowania równowagi ducha i spokoju umysłu.

Ostry zatarg w fabryce „Pocisk” Robotnicy nie pozwalają na wysyłkę amunicji

Ładowanie wagonów odbywa się pod osłoną wojska

WARSZAWA, 23. V. Trwający od kilku dni strajk robotników fabryki „Pocisk” w Rembertowie, przybrał wczoraj formę bardzo ostrą.

Robotnicy postanowili nie dopuścić do załadowania i wysyłki transportów gotowej amunicji.

Zarząd fabryki obawiając się eskalacji sytuacji robotników, zawiadomił o sytuacji departament uzbrojenia min. spr. wojsk. Celem zabezpieczenia transpor-

tów wysłało ministerstwo do Rembertowa oddział wojska z oficerem.

Robotnicy ze swej strony zwrócili się do dowódcy DOK, i gen. Wróblewskiego z prośbą, aby osobiście na miejscu zbadał sytuację.

Dowódca DOK gen. Wróblewski przybył do fabryki i zapewnił robotników, że poczynił starania, aby ich postulaty były jak najszybciej uwzględnione.

Poznańskie i Pomorze pod rozkazami Marszałka Piłsudskiego

Na rozkaz ministra spraw wojskowych, Marszałka Piłsudskiego, inspektor 3-ciej armii general Skierski podporządkował wczoraj wojskowym władzom centralnym korpusy 7-my (D. O. K. Poznań) i 8-my (D. O. K. Toruń).

General Skierski przybywa dziś do Warszawy, ażeby o dokonanej czynności złożyć raport Marszałkowi Piłsudskiemu.

W jednako ukochaną ziemię wsiąkła krew bratnia...

Z posiewu krwi, z poswarki braci wykwitnie miłość ku chwale i potęgę Ojczyzny

MOCNE I WZNIOSŁE SŁOWA ROZKAZU MARSZAŁKA PIŁSUDSKIEGO DO ARMII

Minister spraw wojskowych Marszałek Piłsudski wydał następujący rozkaz do armii:

Zołnierze!

Nie po raz pierwszy słyszycie mój głos. Ongiś na polach bitew, gdy młode państwo jeszcze zabrakowało jak chorowite dziecko, prowadziłem Was w boje, które w zwycięstwach pod moim dowództwem wywalczonych na długie wieki okryły sławą i blaskiem bohaterskie Wasze sztandary.

Po innych bojach przemawiam do Was dzisiaj. Gdy bracia żywią miłość ku sobie, wiąże się węzeł między nimi mocniejszy nad inne węzły ludzkie. Gdy bracia się walczą i wężel peka, waśni ich również silniejsza jest nad inne. To prawo życia ludzkiego. Daliśmy mu wyraz przed paru dniami, gdy w stołicy stoczyliśmy między sobą kilkudniowe walki.

W jedną ziemię wsiąkła krew

nasza, ziemię jednym i drugim jednakowo droga, przez obie strony jednakowo umiłowana. Niechaj krew ta gorąca, najcenniejsza w Polsce krew żołnierza pod stopami naszymi będzie nowym posiewem braterstwa, niech wspólna dla braci prawdę głosi.

Jest prawda twarda i harda o żołnierzach. Wszyscy mamy jedną wspólną siostrzycę, władającą nad pracą naszą żołnierską.

Jest nią śmierć,

ścinająca kosą tego, na którego palec Boży wskaże. Służąc takich nie sprawuje nikt inny prócz nas żołnierzy. Takimi byliśmy, gdyśmy ongiś wzięli Polskę słabiutką i drżąca na swoje bary, by po znojach i zwycięstwach oddać ją współobywatelom

silną i pewną zycia.

Lecz widzimy ja niestety w wiecznych swarach i kłótniach, w jakiejś rozkoszy panoszenia się jednych nad drugimi. I gdy dokoła nas wre wszędzie kłótnia i zawzięta partyjna, gdy dygoce nienawiść i rozpała się

niechęć dzielnicowa, trudno, by żołnierz był spokojny.

A jednak chce być pewnym, że nie kto inny, jak żołnierz polski pierwszy się ocknie, pierwszy

do zgody i braterstwa stanie.

Niech przeto nie myśli wróg za den czy nieprzyjaciel, że ziemię naszą znaleźć może bezbronną. Staniemy jak zawsze jeden obok drugiego, by

dać za Ojczyznę życie,

a wspomnienie o bojach majowych w Warszawie, o tych walkach, któreśmy ze sobą stoczyli, nie dźwieć, lecz łącząc nas wtedy z sobą będzie, jak wspomnienie gwałtownej sprzeczki między kochającymi się wzajemnie i kocha-

Gen. Zagórski, Rozwadowski i Jaźwiński osadzeni w więzieniu przy ul. Dzikiej Wszyscy inni więźniowie Wilanowa odzyskali wolność

WARSZAWA, 23. V. Internowani w Wilanowie generałowie: Zagórski, Rozwadowski i Jaźwiński, co do których

zabrała głos prokuratura wojskowa w sprawach natury karnej, zostali przewiezieni do więzienia przy ulicy Dzikiej.

General Kukiel, pułkownik Anders, pułkownik Bajer, pułkownik Kurcusz, podpułkownik Miński, major Zawadzki i kapitan Łoś zostali zwolnieni.

INTERNOWANI NA WOLNOŚCI

Nowych aresztowań nlema

WARSZAWA, 23. V.

Osoby internowane w czasie wypadków w dniach 13 i 14 maja zostały zwolnione. Wszelkie pogłoski o nowych aresztowaniach są bezpodstawne.

Wiceminister Studziński ustępuje ze stanowiska szefa biura Prezydium Rady Ministrów

Jak się dowiadujemy, dotychczasowy szef biura Prezydium Rady ministrów, wiceminister Władysław Studziński, niebawem opuści swoje stanowisko.

Kardynał Kakowski u Ojca świętego

RZYM, 23. 5. Papież przyjął na audyencji kardynała Kakowskiego. (PAT).

30 organizacji społecznych za zmianą konstytucji i objęciem władzy przez Marszałka Piłsudskiego

Na murach miasta rozklejono wczoraj odezwę zbiorową 30 organizacji zawodowych, społecznych i gospodarczych w sprawie obecnej sytuacji politycznej.

Podpisane na odezwie organizacje domagają się: objęcia przez Marszałka Piłsudskiego zwierz-

chniej władzy wykonawczej, rozwiązania Sejmu i Senatu, przeprowadzenia nowych wyborów, oraz ścisłego określenia i rozgraniczenia kompetencji władzy wykonawczej i prawodawczej, tudzież rozszerzenia uprawnień Prezydenta Rzeczypospolitej.

Manewry personalne w armji przed i po przewrocie

Dopiero teraz wyszedł Nr. 19 „Dziennika Personalnego M. S. Wojsk.” z datą 6 maja, podpisany jeszcze przez ministra Żeligowskiego, zawierający szereg przeniesień i mianowań, z których zapewne nie wszystkie będą dziś aktualne. Mimo to wymieniamy ważniejsze zmiany.

Nieaktualną już dziś stała się nominacja mjr. Radomyskiego, dowódcy oddziałów przybocznych Prezydenta Rzplitej, jego adiutantem generalnym — w miejsce gen. Zaruskiego, który odszedł na emeryturę.

Dyrektorem nauk w Wyższej Szkole intendentury został pułk. inż. Borsuk, zastępca szefa dep. VII, intend. M. S. Wojsk — w miejsce pułk. int. Koźmińskiego, który już dawniej został szefem tego departamentu.

Komendantem korpusu kadetów w Modlinie został podpułk. Trzebunia, kierownik referatu szkół wojskowych w departamencie I piechoty M. S. Wojsk — w miejsce pułk. Wisznickiego, który przeszedł na emeryturę.

Z nowszych zmian, które w ostatnich dniach zaszły, należy za znaczące:

Zastępca dowódcy O. K. I

Warszawa został gen. bryg. Kaczyński w miejsce gen. bryg. Wróblewskiego, który objął dowództwo tego okręgu korpusu.

Komendantem Szkoły Podchorążych został podpułk. Chylewski Marjan, zastępca dowódcy 85 p.p. z Nowowilejki w miejsce pułk. Paszkiewicz.

Komendantem wojsk więzienniczych na Dzikiej został tymczasowo kpt. Jaworski.

Bestjański mord w wiejskiej zagrodzie

Wyrobnik zamordował wieśniaczkę dla rabunku pieniędzy za sprzedaną świnię

We wsi Maków powiatu skierniewickiego dokonano bestjańskiego mordu.

Wyrobnik bez zajęcia, zamieszkały w tejże wsi, Antoni Dworzaczek, lat 26,

zamordował

właścicielkę gospodarstwa rolnego w Makowie 50-letnią Mariannę Pokropową.

Zamordowana od wielu już lat po śmierci męża samodzielnie prowadziła gospodarstwo.

Onegdaj Pokropowa na targu w Skierniewicach sprzedała świnie. Wieść o tem lotem ptaka

obleciała całą wieś.

Wyrobnik Dworzaczek, który byłwał częstym gościem w domu Pokropowej, słysząc o pomyslniejszej tranzakcji, postanowił ograbić gospodynię.

W tym celu uzbroił się w ostry nóż rzeźnicki, schował go za cholewę i późno wieczorem odwiedził Pokropową.

Wszedłszy do izby, Dworzaczek nie pytał wcale, gdzie ukryte są pieniądze, lecz skorzystał z chwili, gdy Pokropowa odwróciła się odeń tyłem, zadał jej rzeźnickim nożem

10 ran w plecy,

z których większość okazała się śmiertelną.

Zbrodniarz poderżnął następnie gospodyni gardło

brzytwą,

znalezioną w mieszkaniu. Po dokonaniu zbrodni Dworzaczek przetrzasnął całe mieszkanie w poszukiwaniu pieniędzy. Okazało się jednak, że zapobiegliwa kobieta pieniądze — bezpośrednio po sprzedaży świniaka złożyła w kasie oszczędności.

Po dokonaniu bestjańskiego czynu Dworzaczek zbiegł.

Policja w Skierniewicach wpała jednak na trop bandyty i aresztowała go w chwili, kiedy ten zajęty był w swoim mieszkaniu

praniem okrwawionej bielizny. Mordercę przewieziono do więzienia w Łowiczu, gdzie stanie przed sądem doraźnym.

Nowa republika żydowska na terenie Ukrainy sowieckiej

Liczy około 10 tysięcy Żydów-rolników

Sownarkom opracował dla Ukrainy sowieckiej projekt utworzenia autonomicznej republiki żydowskiej na terenie obwodu krywohorskiego w Rosji go-

łudniowej. Republika ta obejmowałaby powstałe w ostatnich latach osiedla żydowskie, liczące obecnie 9723 rolników-Żydów.

CUD W NEAPOLU

Krew patrona miasta kipi w relikwiarzu

w obecności następcy tronu włoskiego

Dzienniki neapolitańskie donoszą o cudzie s krwi świętego Jana, który jest patronem Neapolu.

W skarbcu katedry neapolitańskiej przechowywane są relikwiarze świętego, zawierający jego krew.

Według legendy od czasu do czasu krew się gotuje, a jeśli stanie się taki cud, wróty to szczęście i pomyślność Włoch.

Przed kilku dniami przyjechał do Neapolu następca tronu włoskiego i zapragnął ujrzeć świętą relikwie, otoczona setkami legend.

W chwili, gdy następca tronu spojrział na relikwiarz, poczęła krew się gotować.

Widzowie padli na kolana, a cud ten roznosił się po mieście dzwony wszystkich kościołów i specjalne dodatki pism.

PRZYJACIÓŁKI



Białe bobo i maleńka sarenka wzięły, jak dwie siostry rówieśnicy w zgodzie i najlepszej kompanii.

Kolarstwo -- dobrem lekarstwem na żołądek

Ruch cyklisty - masażem wnętrza

Oryginalna teza lekarska

Lekarze francuscy zwrócili uwagę, iż ludzie oddający się sportowi kolarskiemu mają doskonałe żołądki i cieszą się stale dobrym apetytem.

Nieznane są im chloroby systemu trawienia.

Ta obserwacja skłoniła prof. Dessauera do zajęcia się bliżej sportem kolarskim. Znakomity uczonej doszedł do wniosku, iż jazda na rowerze usuwa zastarzałe katar żołądka i kiszki, reguluje trawienie i wydzielenie się kwasów żołądkowych.

Skutkiem naciskania pedałów napiera się na zmianę lewa i prawa masy mięśni brzusznej co w rezultacie równa się masażowi żołądka i kiszki.

Ruch koła rowerowego wywołuje lekki masaż wibracyjny całego organizmu.

Prof. Dessauer ordynuje swym pacjentom kurację rowerową. Oczywiście nie może być ona

prowadzona forsownie, gdyż wtedy łatwo może zaszkodzić.

Miara szybkości ma być 1 km. w pięć minut.

W ciągu dnia nie należy odbywać dłuższych wycieczek jak 20-30 kilometrów.

NIEBOSZCZYK czeka 11 lat na pogrzeb

W jednej z kaplic klasztornych w Petersburgu znaleziono w tych dniach trumnę ze zwłokami byłego szambelana cesarskiego Balaszewa, który był dobrodziejem klasztoru.

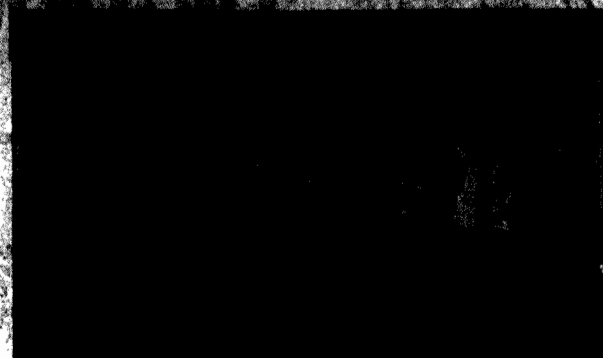
Trumna miała być przewieziona do grobowca rodzinnego w Moskwie, jednakże z powodu wojny i rewolucji transport ten był niemożliwy, a trumna, o której zapomniano, stała 11 lat w klasztorze.

Królowa pampasów



Sztuki cowbojów przestały być monopolom mężczyzn. Na dalekim zachodzie amerykańskim zasłynęła jako fenomenalna amazotka niejaka miss Ruth Roach, która zdobyła sobie tytuł „królowej pampasów”.

Włoska i najpiękniejszą główkę



Wśród nieprzeliczonych amerykańskich konkursów piękności główne miejsce zajmuje nowojorski konkurs o tytuł „Miss Broadway”. Różni się on od innych tem, że premjuje się tu tylko najpiękniejszą główkę, wobec czego w czasie konkursu kandydatki ukrywają resztę korpusu za specjalną osłoną.

KRATKI SĄDOWE

SMOLUCH I PASTUCH

WARSZAWA 22. V. Różne są gatunki i sposoby wymyślenia, uchybiania, czy ubliżania bliźniemu pod różnymi szerokościami i długościami geograficznymi. Moskał, chcąc nawymyślać komuś, ubliża jego matce, we Włoszech istnieje ohydny zwyczaj przeklinania świętych, Słowianie południowi, wymyślając sobie, urządzają coś w rodzaju konkursów krasomówstwa specyficznego itd.

Jeżyk nasz — co na jego dobro zapisać należy — nie posiada obtego słownika wymysłów. Jeżeli chłopowie komuś: „Bodaj cię, psia krewo, cholero, pieron trzas!” — a doda jeszcze do tego „omentera” i „sufragańca”, to już cały niemal repertuar wyczerpany. Reszta są to naleciałości obce.

Z uchybieniem komuś rzecz się ma podobnie, jak z grzechem, który popełnić można, myślą, mową, albo uczynkiem. Wobec ubóstwa słownika „wymysłowego” kalumniator przechodzi do ubliżeń czynem. Tu już możliwości są niemal nieograniczone, jak również i pole wykazania pomysłowości.

Zaczyna się jednak zwykle od wymysłów słownych, tak też właśnie rozpoczęła się awantura między Andrzejkiewiczem ojcem i synem, a niejaka Urbańska, która w następstwie wystąpiła na drodze sądowej przeciwko tym, którzy ją „zdysfamowali”.

I to jeszcze jak wymyślnie! Aż w duszy mojej powstała wątpliwość, czy znajduję jakiś możliwy sposób opowiedzenia tej całej chryły bez wywoływania rumieńców na licu Czytelników, a zwłaszcza Czytelniczek.

Andrzejkiewicz ojciec powiedział do Urbańskiej: „Smoluchu!” na co mu ona odpowiedziała: „Pastuch!” a działo się to w obecności krasomówstwa specyficznego itd. Andrzejkiewicz syna oraz licznęgo „pastucha”?

Czem tu odpowiedzieć na takie go „pastucha”?

Słowa są za słabe — należy więc też przebiec do czynów.

Tak też postąpił Andrzejkiewicz ojciec i uczynił to w sposób zupełnie swoisty: rozbrajawszy stante pede kreściołowo syna, dorosłego dryblasia, nawinił pewne okolicie jego ciała, zwykle niedostępne dla szerszego koła publiczności — i za pomocą Urbańskiej by ująwszy punkt pocałowała!

Zmierzona moralnie Urbańska zapomniała narazie języka w buzi. Odzyskała go dopiero w sądzie, gdzie cała sprawa jaknajdokładniej wyliczyciła, nie kromiąc się w jakikrawych określeniach.

Chwilowy triumfator, Andrzejkiewicz nie czuł się już tak famośnie, jak przedtem, gdyż w 5-cio dniu wymógł na syna.

C. Wicz.

Zbrodnia w dworku i zabójstwo

Kłótnie i niesnaski rodzinne zabrawszy sobie w domu Wiktorji Rojki, właścicielki 6-morsowego gospodarstwa w wsi Chruszczach pod Radomiem. Mimo bowiem, iż wszystkich domowników łączęły ścisłe węzły rodzinne, nie mogli się z sobą pogodzić.

Dwa przeciwne obozy tworzył matka z synem Adamem i zięć Stanisław Haberski ze swą małżonką.

Haberski domagał się podziału gruntu, gdyż pragnął żyć samodzielnie, czemu teściłowa nie tylko, że się sprzeciwiała, lecz, ulegając podszeptom syna, twierdziła, iż jemu tylko ziemia się należy.

Coraz też bardziej nienawistnym okiem patrzyli na siebie dwa szwagrowie, a uczucia te spotęgowały się w sercu Haberskiego gdy dowiedział się, iż stara Rojkowa postanowiła przepisać grunt na syna.

W tych dniach właśnie stara Rojkowa postanowiła udać się do rejenta. Przed dom zajęciwą wynajęła furmankę, na której ulokowała się matka z utochanym synem.

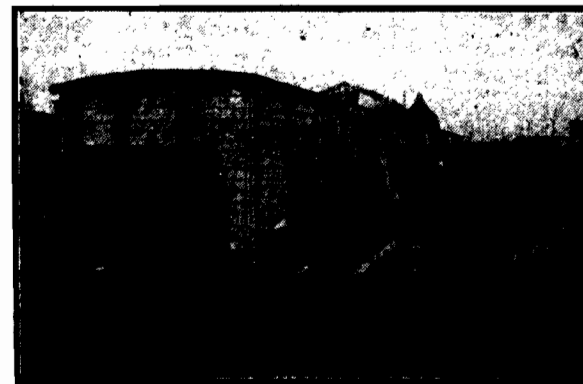
Żuł, już ruszyć miały konie, gdy nagle

posypały się strzały rewolwerowe.

Matka i syn runęli na ziemię, pochylił się na koźle raniony woźnica, a konie poniosły. Zebrawszy resztki sił, Rojkowa i jej syn rzucili się do ucieczki. Zaledwie jednak kilkanaście kroków przebiegli, dopędził ich Haberski i kilku strzałami

powalił oboje trupem na miejscu. Po dokonaniu zbrodni zbiegł, ukrywając się w lasach sąsiednich. Tu go też ujęto następnego dnia i wyczerpanego moralnie i fizycznie odesłano do więzienia.

Miasto z wagonów kolejowych



Klęska mieszkaniowa dała się we znaki całej Europie. Mieć własne mieszkanie — to dziś znaczy tyle, co być bogaczem.

Glód mieszkaniowy poza Polską daje się również dotkliwie odczuć w Niemczech. Tylko tam radzą sobie ludzie jakoś bardziej pomysłowo.

Taki naprzykład Hanower

wpadł na pomysł, by zamiast domów używać wagonów kolejowych. Pomysł okazał się bardzo praktycznym.

Niebawem powstała cała „dzielnica wagonowa”.

Zdjęcie nasze przedstawia właśnie „budowę” miasta wagonowego.

OJCZYŻNA KARŁÓW „Potomkowie złego ducha” w Komitecie Borsod

Niezwykłe curiosum na Węgrzech

Południowe Węgry obfitują w ludzi anormalnie małego wzrostu.

Słynie z tego komitat Borsod, który uchodzi za ojczyznę karłów, upośledzonych pod względem fizycznym, ale doskonale rozwiniętych umysłowo.

W komitacie Borsod i w najbliższej okolicy uwija się stale wielu agentów, którzy angażują karzelek do cyrków, kabaretów lub jako aktorów filmowych.

Mali ludzie nie mogą narzekać na złe zarobki, albowiem w ciągu kilku lat dorabiają się majątków.

Wprawdzie rodacy ich narzekają, iż żaden z karłów, stawszy się bogaczem, nie wraca już do swej ojczyzny, lecz takli brak patriotyzmu u małych ludzi trzeba położyć na karb przesądu

powszechnie panującego w komitacie Borsod, iż karzelek nie jest stworzeniem ludzkim, lecz potomkiem złego ducha.

Dlaczego w południowych Węgrzech przychodzi tak licznie na świat karły, na to nie może odpowiedzieć nauka.

Niejednokrotnie zajmowano się już tą sprawą, zawsze jednak bez skutku. Komitat Borsod od kilku wieków dostarcza światu karłów.

Niegdyś bywali oni, trefniami na dworach królewskich i książęcych, obecnie bawią demokrację tyczne tłumy.

Na dworze króla Zygmunta I, był również karzelek, zwany popularnie „Węgrzynkiem”. Był dobry, potulny i płałł pociągające figle. Kto wie, czy ojczyzną jego nie był komitat Borsod?

Fakir Rahman-Bey



Produkcje tego fakira w Londynie wywołały walkę dwu obojów przeciwnych. Marszałek dworu królewskiego jako główny cenaz był skuszony na kasać tych producentów.

Nowy przyrząd ochronny w automobilizmie



Przed zamachami na samochody, dokonywanymi przez rozpięcie drutów lub łał w poprzek drogi, zabezpiecza auto ten nieskomplikowany przyrząd, przecińający z łatwością każdą przeszkodę tego rodzaju.

Tajemnice świata przedpotopowego

Smoki przyjaciółmi człowieka

Odkrycia wyprawy amerykańskiej w Azji

Prace archeologiczne ekspedycji amerykańskiej w pustyni Gobi odkrywają ludziom tajemnicze ślady przedpotopowych.

Wiadomości nadchodzące z Snabarak Ussu t. j. z kraju błotnistych wód i moczarów brzmią jak baśń czarodziejska, a jednak prawdziwa.

Za ich autentycznością przemawiają wykopaliska.

Ekspedycja naukowa prowadzona przez prof. Ruy Champau Andreusa zbadała pasmo piaszczyste i kredowych skał oślnych

tajemniczych bram, wężyc, jaskiń i wąwozów.

Natrafiono na szkielety ludzi przedpotopowych, zbadano ich dawne osiedla, świadczące o wysokiej cywilizacji.

Wpobliżu mieszkań ludzkich gnieździły się smoki i olbrzymie strusie.

Kilkadziesiąt szkieletów tych przedpotopowych zwierząt świadczą, iż człowiek ówczesny żył w dobrej komitywie z legendarnymi potworami i być może używał ich jako zwierząt domowych.

